

Historia szkoły

Budynek szkoły w Sokołowicach został wzniesiony prawdopodobnie w latach 20. ubiegłego stulecia. Dokładna data nie jest znana, ale powojenna już kronika szkoły podaje, iż pierwotnie była to jednoklasowa szkoła, w której pracował jeden nauczyciel. Następnie w północnej części została dobudowana jeszcze jedna sala lekcyjna. Szkoła jako budynek ocalała z pożogi II wojny światowej. W lipcu 1945 roku przyjechał do Sokołowic polski nauczyciel – Franciszek Bielski, który zastał szkołę bez okiennych ram, zaśmieconą i bez mebli, które rozkradli szabrownicy. W krótkim czasie przy pomocy miejscowej ludności budynek został na tyle uporządkowany, iż 4 września 1945 roku mógł przyjąć w swoje mury pierwszych uczniów. Do szkoły zgłosiło się wówczas 83 dzieci. Najliczniejsza klasa, pierwsza, liczyła 42 uczniów. W drugiej klasie było ich 27. Niektórzy z nich mieli po 14 lat. Franciszek Bielski został mianowany pierwszym kierownikiem szkoły. We wrześniu rozpoczęła pracę jeszcze jedna nauczycielka – Krystyna Stebelska, a w październiku – Józefa Jarowińska. W ciągu roku liczba uczniów wzrosła do 100, a pod koniec roku szkolnego 1945/1946 do 120.

Początki były trudne – brakowało podręczników, zeszytów. Pisano na skrawkach papieru, a czytać uczono się z gazet, które udało się zdobyć.

W kolejnych latach szkoła podstawowa była siedmioklasowa. Liczba uczniów zmieniała się, przybywało nauczycieli. Dostarczono podręczniki i materiały piśmiennicze. Zadbano o to Państwo Ludowe, o czym wspomina kronika szkoły z 1948 roku. Mimo przemian społecznych w szkole dwa razy w tygodniu odbywały się lekcje religii.

W latach 50. kierownikiem szkoły został Ignacy Muszyński. W tym czasie w placówce powstała drużyna harcerska. W roku 1963 stanowisko kierownika szkoły powierzono Czesławowi Bielskiemu. Nowym nabytkiem był telewizor, a szkoła stała się miejscem działań kulturalnych.

Rok szkolny 1964/1965 to czas intensywnych zmian. Wymieniono instalację elektryczną, odnowiono sale szkolne, wykonano elewację budynku, zakupiono pomoce naukowe.

Rok 1966/1967 był pierwszym rokiem, w którym młodzież mogła ukończyć klasę VIII.

Lata 70. i 80. przyniosły zmiany na stanowisku kierownika, a później dyrektora szkoły. Po przejściu na emeryturę pana Czesława Bielskiego szkołą kierowała jego żona – Helena Bielska. Kolejnym dyrektorem została dotychczasowa nauczycielka matematyki – pani Grażyna Kwasiborska. Niewiele się w tym czasie zmieniło, jeśli chodzi o bazę szkoły, nie licząc wymiany pieców kaflowych na centralne ogrzewanie. Kolejne roczniki opuszczały mury szkolne. Przełomem okazał się rok 1999, gdy kierowanie finansami oświaty przejęły gminy. Wtedy to zapadły decyzje o rozbudowie i remoncie szkoły. Powstała sala gimnastyczna, dobudowano 6 nowych sal lekcyjnych. Wreszcie mieliśmy piękne łazienki, siłownię i nowe, gazowe ogrzewanie. Oprócz sali gimnastycznej powstała też świetlica wiejska, której sala z zapleczem stanowi część kompleksu szkolnego. Stanowisko dyrektora szkoły objęła pani Maria Barańska. Szkoła stała się dla wsi, a także gminy nie tylko ośrodkiem nauki, ale także sportu, rozrywki i centrum rozwoju kultury. Jako pierwsza ze szkół wiejskich otrzymała tak bogate zaplecze.

W XXI wiek wkroczyliśmy prężnym krokiem, jednak reforma tworząca gimnazja ograniczyła liczbę uczniów szkoły o najstarsze roczniki, które po klasie VI odchodziły do gimnazjum gminnego mieszczącego się w Oleśnicy. Praca szkoły trwała jednak nieprzerwanie. Powstały nowe grupy przedszkolne 5- i 6-latków. Nasi uczniowie zdobywali wiele laurów w nauce oraz odnosili sukcesy w sporcie, do czego przyczyniło się posiadanie wspaniałej sali gimnastycznej.

W roku 2012 pani Maria Barańska odeszła na emeryturę, a stanowisko dyrektora objął pan Artur Mosiak.

Od roku 2017 w wyniku kolejnej reformy w szkole zaczęły kontynuować naukę klasy VII i VIII. W związku z trudnościami lokalowymi zapadła decyzja o ponownej rozbudowie szkoły, a także o nadaniu jej imienia Orła Białego, co nastąpiło 8 listopada 2018 roku.

Rozwój naszej szkoły zawdzięczamy wielu pedagogom, którzy przez ostatnie dziesięciolecia, poczynawszy od 1945 roku, pracowali w naszej placówce. Wielu z nich odeszło na zasłużoną emeryturę, a najstarsi, jak pan Czesław Bielski, już nie żyją. Jednak ich praca nie poszła na marne. Absolwenci naszej szkoły wciąż wspominają ją jako miejsce pozytywnej energii, gdzie nauka połączona z przyjaźnią, zabawą dawały poczucie bezpieczeństwa, jedności i wspólnoty, dlatego chętnie wracają do swojej starej szkoły, która przez wiele lat była ich drugim domem.